Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

CENA N-ru 30 gr

Rok VIII. KRAKÓW, dnia 1-go grudnia 1930 r. Nr. 23



Dwutygodnik Poświęcony Idei Kościoła Narodowego w Polsce.

List otwarty do Wysokiego Rządu w Warszawie.

Wysoki Rządzie!

Jako wierni synowie Ojczyzny naszej Polski czujemy się wielce pokrzywdzeni, że każdy numer naszej gazety **„Polska Odrodzona“** zostaje skonfiskowany. Bolejemy, że w wolnej Ojczyźnie nie wolno pisać jasno w **obronie świętości Ideałów Bożych, polskości i praworządności państwowej**, bo każdy argument przytoczony z życia lub historji na poparcie obrony zostaje podejrzany jako atak przeci wasalom Watykanu. Prosimy przeto Wysoki Rząd o należną nam konstytucyjnie obronę i opiekę prawną.

Zarząd Redakcji „Polski Odrodzonej“.

W imieniu Rzeczypospolitej Polski!

Sąd okręgowy w Krakowie
wydział IV. karny.
Dnia 17 listopaba 1930 r.
Sygn. IV. Pr. 103/30.

Sąd okręgowy Wydział IV. karny na posiedzeniu niejawnem w dniu 17 listpada 1930 r. po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu okręgowego wydał następujące postanowienie: Zatwierdza się po myśli § 489 austr. pr. k. zarządzoną przez Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie dnia 13. XI. 1930 r. konfiskatę czasopisma „Polska Odrodzona“ **Nr. 22 z daty 15 listopada 1930 r.** z powodu treści artykułów zamieszczonych na stronach, a mianowlcie: 1) na stronie 1—2-ej p.t. „Wytrwamy“ od słów „z Rzymn“ do słów „i podstępu“ od słów „Czy pyszny“ do słów „jemu zagraża“ od słów „klątw“ do słów „watykańskiego“ od słów „podszeptów“ do słów „R...“ 2) na stronie 8-ej p.t. „Z Ameryki“ od słów „kler watykański“ do słowa „wyprawia“ 3) na stronie 11-ej p.t. „Zgrzyty“ od słów „kler papieski“ do słów „dorobek drugich“ i od słów „ze wstrętem“ do słów „gnój“ — 4) na stronie 12-ej p.t. **„Czyżby święta Inkwizycja“** od słów „zasądzono ks. bpa Farona“ do słów „5 m. aresztu“, albowiem treść tychże artykułów zawiera znamiona występku z §§ 302. 303 u. k. i §§ 483. 493 u. k. i art. V ustawy z 17/XII. 1862. Nr. 8. Dzup.

Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu. Zakaz ten ma być ogłoszony w Dzienniku urzędowym, oraz w przepisanej form e w najbliższym numerze czasoisma „Polska Odrodzona“. Cały nakład skonfiskowanego p sma ma być zniszczony. Sędzia okręgowy (podpis nieczytelny)

„Polsko! Ciebie się żadna trucizna nie imie,
krzyżem Twym papież jest, a Twa zguba w Rzymie“.
Juljusz Słowacki.

Synod K-ła Narod. w r. 1931-ym.

KOŚCIÓŁ nasz, Polski Narodowy Katolicki, ma charakter synodalny, to znaczy, że postanawia i wykonuje wszystkie ważne i zasadnicze sprawy przez zgromadzenia wiernych, zwane synodami. Jest bowiem organizacją demokratyczną, ludową. Wszystko to, na czem się opiera Narodowy Kościół, czem się odżywiają Jego wyznawcy, było omówione najpierw i przyjęte na tych wielkich zebraniach przedstawicieli Narodowego kapłaństwa i polskiego ludu.

Z powodu zbliżającego się Szóstego Powszechnego Synodu, który się odbędzie w r. 1931-ym w Buffalo, N. Y., a na którym ureguluje się bardzo dużo spraw żywotnych ważnych, poprawi się przestarzałe i niewystarczające prawa, określi się lepiej i dokładniej pewne religijne prawdy, należałoby się zapoznać z pracą dotyczące Synodu, na którym będą również przedstawiciele z Polski tak z pośród duchowieństwa jak i ze świeckich wraz ze swym biskupem Ks. W. Faronem.

Posłuchajmy więc słów Najczcigodniejszego Biskupa Naczelnego Ks. Fr. Hodura, który tak przemawia:

„Mamy wielki i ważny cel przed sobą: umocnić i rozbudować P. Narodowy Kościół w Ameryce i w Polsce. Aby osiągnąć ten cel, trzeba mieć jasno określony program i odpowiednie środki. Inaczej nie uda się robota, albo tylko cząstkowo.

Nie dosyć jest w naszym naprzykład wypadku mieć dobre chęci, uchwalić piękne i daleko sięgające prawa i reguły, ale trzeba także znaleść sposoby, aby te prawa mogły być wprowadzone w życie, aby nie były martwą literą, ale siłą, ale życiem samem.

„I spadną nawałnice i zbiorą się potoki i powieją wichry i uderzą na dom, a on runie, jeśli podwaliny jego nie były na opoce“. (Mat. 7 25.)

My, kapłani Narodowego Kościoła, oraz świeccy przewódcy, mamy być solą ziemi, wzorem chrześcijańskiego życia, współpracownikami ludu w jego wielkiem dziele tworzenia nowej kultury, tu na wychodztwie i starym kraju, opartej o wartości minionego czasu, teraźniejszości i przyszłości. I wykonamy tę pracę, jeśli wytężymy wszystkie nasze siły i będziemy wierni Bożemu powołaniu.

My księża zaś wypełniamy kościoły ludem, albo lud z kościołów wyganiamy. Stosownie do tego, czy poznajemy, czy zapoznawamy czas nawiedzenia Pańskiego.

Prorok Amos mówi:

„Oto idą dni, mówi Pan i puszczę głód na ziemię, nie głód chleba, ani pragnienie wody, ale głód słuchania Słowa Bożego. I wzruszą się od morza do morza i do północy aż na wschód będą, obchodzić, szukając Słowa Bożego“. (Amos, 8. 11.)

Tym przewodnikom, którzy nie chcą zrozumieć swego zadania, albo choć je widzą, nie chcą wypełnić, bo są leniwi, próżni, dla zysków tego świata żyjący, tak grozi drugi starotestamentowy przepowiadacz Bożego Słowa, Ozeasz (4. 6.):

„I umilknął lud mój, że nie miał umiejętności. A żeś ty odrzucił umiejętność, odrzucę cię, abyś mi w kapłaństwie nie służył. Zapomniałeś o zakonie Pana Boga Twego, to i ja zapomnę o tobie i synach twoich. I będzie jako lud, tak i kapłan.“

Nagrodą dla ludu jest kapłan pobożny, pracowity, mądry, a przeciwnie najstraszniejszą karą jest ksiądz — przewodnik: leniwy, chciwy, opasły, głupi i bezbożny.

„I dam wam, mówi Jeremjasz, pasterzy według serca swego, którzy będą paść lud umiejętnością i nauką“.

Jednem z zadań tego zebrania będzie troska o lepsze i odpowiedniejsze wychowanie i kleru i ludu do celu, jaki mamy przed oczymi. Spróbujmy to uczynić przy pomocy Ducha Bożego, którego przyrzekł zesłać Jezus Chrystus, założyciel Kościoła, tym wszystkim, którzy w imię Jego rozpoczynają pracę nad własnem i bliźnich uświęceniem i zbawieniem“.

Władysław Wójec, Leszno (Wlkp.)

Bo dla Polaka każdy bój zaczęty w imię wolności -- jest wielki i święty...

Po półtora wiekowym bezwładzie i przemożnem usunięciu nas z widowni świata, stanęliśmy w przededniu wielkiej wojny światowej, która wstrząsnęła podwalinami starego świata. Runęły trony mocarzy i najeżdżców, pękły wieloletnie kajdany i wolę konieczności dziejowej, powstała z martwych Najjaśniejsza Rzeczpospolita. I wszyscy wołają — wolna jest wolna!

Niestety — wolni od zaborców, ale przykuci do stokroć groźniejszego tyrana ducha do . . . . . który niepowetowany tyle szkód wyrządził Polsce. Zaiste, najcięższa, najzgubniejszą i najdłuższą niewolą polskiego narodu jest niewola ducha, nadto ośmieszająca Polskę przed całym światem cywilizacyjnym. Czas już najwyższy aby naród polski przejrzał na oczy, dźwignął się z letargu uśpienia duchowego, aby się nie powtórzyła smutna historja Polski. Za zadanie wzięli sobie to wierni wyznawcy Polskiego Kościoła Narodowego. I kto to zważy, ten z podziwem i wdzięcznością głęboką zrozumie, że Polski Kościół Narodowy, zadokumentował żywotność i zdrowo pojęte dążności postępowe narodu, który swój byt oraz godne swej wspaniałej przeszłości sobie stanowisko potrafi zapewnić w pierwszym szeregu wolnych ludów zachodu, kroczących na czele cywilizacyjnego pochodu świata Pewne jedynie zastrzeżenia obudziła śmiała teza, że Polska będzie wtenczas silną, gdy będzie rzymsko-katolicką. Teza bardzo oryginalna jak na obecne czasy, które domagają się uniezależnienia potęgi państwa od wszelkiej władzy Romy.

Kto zna czasy Stefana Batorego, ten z pewnością takiej tezy średniowiecznej nie głosiłby publicznie, chociażby nawet w gronie stu-procentowych, nietylko praktykujących, ale wierzących głęboko rzym.-katolików. Potęga państwa i narodu niezależną jest od Rzymu, lecz od ludzi świadomych potęgi państwa oraz narodu. Niemcy nie stworzyli swego państwa i potęgę dla tego, że są protestantami lecz dla tego, że zawsze gdzie byli, to tam byli przedewszystkiem niemcami. To samo musi zrozumieć i Polak t. j być polakiem, pomny prawdziwych słów Wyspiańskiego że: „Polska tylko polską będzie“. Po odzyskaniu niepodległości, rozpoczęliśmy budowę własnej państwowości. Nowej Polski, nie zapominając, że tylko w ramach własnego ducha narodowego. W czasach przed i porozbiorowych za dużo rzym. naleciałości wsiąkło w życie polskie i dopiero zeń usunięte być musi. Wprawdzie dużo pilnych a doniosłych spraw czeka w Polsce na spopularyzowanie

ale bodaj najbardziej zostało u nas niedocenione niebezpieczeństwo „czarnej międzynarodówki“, bodaj największe w tym kierunku zakorzeniły się uprzedzenia i najzgubniejsza ujarzmiła się lekkomyślność. A biada narodowi, który dostał się w inkwizycyjne macki bałwochwalczego „polipa“. Wobec tego przyznać trzeba, iż mimo tylu zadań jakie w różnych dziedzinach podjąć trzeba należy propaganda walki z systemem „czarnej międzynarodówki“ do rzeczy najpilniejszych. Państwa zachodn. jak Francja, Anglja, Niemcy i inne mocarstwa. dawno już doświadczyły iż największym wrogiem narodowym jest rozpanoszująca się klika i horda „czarnej międzynarodówki“ i dlatego nie wiąże ich żaden pakt z „antychrystem“. I Polska musi się także uwolnić z macek wiecznie głodnego polipa, bo do powyższych względów przybywa jeszcze jeden i to w obecnej dobie tak ważki, wzgląd na położenie gospodarcze kraju. Jakże bowiem dziwnie brzmią te nieskończone skargi na powszechną biedę, podatki, skoro niezliczone sumy miljonów złotych pożera ta „czarna międzynarodówka“ i w Polsce żerująca horda trutniów, skoro olbrzymie sumy wywozi się z Polski na mis. kuracje (?) do Afryki, Azji etc. gdy tymczasem lud Polski na kresach wschodnich pozbawiony jest szkół, biljotek etc. — zniszczonych w czasie wojny. Oczywiście każdy jest w prawie dysponować swoim majątkiem i swoimi dochodami jak chce, niby patrjoci, którym bliższe są nie polskie cele, rzymskie niż własne; narodowe, tyle jeszcze wymagające pomocy. Narodzie Polski, gdyby chociaż połowę tych pieniędzy ofiarowanych papistom zaoszczędzono, to bieda nie dawałaby się tak jak obecnie we znaki, to podatki łatwiej byłoby uiścić, to niejedna łza wdowia i sieroca byłaby otarta, niejedno istnienie byłoby uratowane od zagłady, od niejednej zbrodni i niejednego aktu rozpaczy możnaby powstrzymać tych dla których głód i obojętność ludzka jest złym doradcą. Rozważmy to, a przekonamy się iż nad konkordatem do porządku przejść się nie godzi, a przeciwnie, że trzebaby się zastanowić nad przyszłością naszą. I jak ongiś zwyciężył polski duch narodowy, który hartował, kształcił i rozpromieniał się coraz wspanialej, chociaż ciało martwiało w okowach, gniło w kazamatach cytadeli, lub kostniało w śnieżnych tajgach Sybiru, tak i teraz zwyciężyć musi **wolny polski duch narodowy, przyświecający idei Polskiego Kościoła Narodowego. Zwyciężyć musi i zwycięży**, bo „dla Polaka każdy bój zaczęty — w imię wolności — jest wielki i święty“. c. d. n.

Ks. Jan Choroszucha.

Czy istnieje Bóg?

C. d.

Prócz wrodzonej w nas świadomości i wiary wszystkich narodów w istnienie Boga od początku świata, jest jeszcze jeden niezbity dowód o istnieniu Boga a tem jest **istnienie wszechświata**.

Niektórzy filozofowie twierdzą, iż istnieje tylko świat materjalny, czyli materja — odrzucają natomiast istnienie Boga, jako Ducha i wogóle pierwiastek duchowy we wszechświecie.

Czy odrzucenie Boga, jako Ducha niewidzialnego, nie uchwytnego przez nasze zmysły — ułatwi nam rozwiązanie wielkiej tajemnicy powstania świata, jego rozwoju i celu ostatecznego? Przeciwnie — jeszcze utrudni. Na chwilę jednak wyobraźmy sobie, że Boga, jako Istoty Najwyższej, Boga rozumnej i Duchowej — niema istnieje tylko wszechświat materjalny przez nas widzialny, czyli materja.

Powstanie moc zagadnień, na które zmuszeni będziemy dać odpowiedź. Skoro niema Boga, to kto w takim razie powołał do bytu wszechświat cały? Bo, że wszechświat istnieje materjalny, to każdy z nas, kto ma zdrowe zmysły, musi się zgodzić.

Jeśli więc przyjmiemy na chwilę tezę, że niema Boga chcemy zaś dać odpowiedź na pytanie: Kto powołał do bytu wszechświat cały? Zmuszeni będziemy odpowiedzieć że albo powstał sam przez się, czyli wszechświat własną wolą powołał do bytu siebie i to z niczego, albo jest wieczny, to znaczy, iż nigdy nie miał początku.

Jak pierwsza odpowiedź, tak też druga dla nas są niezrozumiałe — innej jednak odpowiedzi dać nie można jeśli chcemy wytłumaczyć istnienie wszechświata bez istnienia Boga. Bo albo wszechświat powstał o własnej woli więc skąd mogła ta wola powstać i z czego mógł świat powstać, albo istnieje od wieków, co tu dla naszego umysłu jest niezrozumiałe. Jakim cudem mógł wszechświat istnieć od wieków? W pierwszym wypadku wszechświat jest wszechmocnym, posiada tę cechę, którą przypisujemy Bogu, w drugim wypadku jest wiecznym i posiada również cechę, którą posiada Bóg t. j. wieczność.

Odrzucenie istnienia Boga bynajmniej nam nie ułatwiło rozwiązania zagadnienia istnienia wszechświata, ale bardzo utrudniło i doszliśmy do przekonania, że wszechświat posiada w sobie cechy Boże, czyli moc Bożą, bo jest albo wszechmocny, albo wierny, albo jest jednocześnie i wszechmocnym i wiernym.

Odrzuciliśmy jednego Boga, a znaleźliśmy innego. Odrzuciliśmy wiecznego i wszechmocnego Boga, a znaleźliśmy wszechmocny i wieczny wszechświat. A więc nie potrafimy usunąć ze świata pojęcia: wieczny i wszechmocny, znaczy nie można wytłumaczyć istnienia wszechświata.

Prócz wyżej wymienionych cech, po odrzuceniu istnienia Boga — jeszcze jedną cechę znaleźliśmy we wszechświecie, a mianowicie, że we wszechświecie istnieje rozum cecha duszy ludzkiej. Że człowiek posiada rozum, to nikt w to nie wątpi, kto posiada zdrowe zmysły. Są oczywiście na świecie i tacy, którzy wątpią, że oni istnieją, jed-

dnak przestaną wątpić, gdy się im zrobi porządne „lanie“, albo się nie dojeść.

Ponieważ na chwilę odrzuciliśmy istnienie Boga, więc zmuszeni jesteśmy przyjąć tezę, że przyroda wydała na świat człowieka i jego rozum, czyli materja była matką człowieka i jego rozumu. Skoro zaś materja wydała na świat człowieka rozumnego, więc sama musi posiadać tylko rozum wyższy może wydać rozum niższy.

Przyszliśmy do przekonania fogicznie rozumując, że materja wszechświata obdarzona jest rozumem.

I rozum wszechświata musi być nieskończenie wielkim i mądrym, skoro miljardy ludzi rozumnyeh wydaje na świat i całym wszechświatem tak mądrze rządzi, tworzy coraz to nowe światy, powstał do bytu tak wspaniały świat rozlinny i zwierzęcy.

Gdy więc po odrzuceniu istnienia Boga, zaczniemy dociekać swym rozumem: jak powstał wszechświat? jaki jest? kto nim rządzi? — to dojdziemy do wniosku, że wszechświat jest wiecznym, wszechmocnym i rozumnym znajdziemy we wszechświecie te cechy, które posiada Bóg, czyli znajdziemy we wszeczświecie Boga Wszechmogącego, Wiecznego i Rozumnego.

Istnienie wszcheświata materjalnego nie tylko nie przeczy istnieniu Boga, lecz przeciwnie potwierdza. Bez Boga wszechświat jest niezrozumiały. Istnienie wszechświata jest niezbitym dowodem istnienia Boga, Ducha czystego, który wszechświat cały od wieków powołał do bytu, który według swych odwiecznych praw nim rządzi i który prowadzi cały wszechświat do boskiego celu, przez Siebje wytkniętego.

A. Żbikowski.

Dawna ciemnota w Polsce.

I.

Czary i Czarty Lubelskie.

(wyjątek z kart historji.)

Dzięki powszechnej w wiekach ubiegłych wierze w niepoprawnego nigdy djabła oraz w dokonywane przy jego pomocy czary, ówczesne prawo karne zajmowało się czarami, jako czynami przestępnemi. W słynnym „*Młocie na czarownice*“ (Malleus maleficarum), napisanym w r. 1487 przez Henryka Instytora (Krämera) i Jakóba Sprengera, zawierającym zarówno kodeks kar na czarownice, jak i zasady postępowania sądowego przeciw nim [1]), odźwierciadla się cały ówczesny świat wierzeń. Z polskich pomników prawnych wspominają o czarach: księga elbląska z w. XIII, postanowienie synodu wrocławskiego z r. 1248, litewski „Sudiebnik“ Kazimierza Jagiellończyka z r. 1566 (Rodz. XIV, art. 15) i statut III z r. 1588 (Rozdz. XIV, art. 18), jakoteż Groicki w swoim „Porządku sądów i spraw miejskich“ z r. 1559.

[1]) W części III swego dzieła autorzy zalecają golenie włosów na całem ciеje czarownic, tam bowiem najczęściej schowane są czary.

W literaturze polskiej czary zarówno ze strony etnologicznej, jak i prawnej dotychczas są opracowane tylko fragmentarycznie w rozprawach i przyczynkach Kolberga, Karłowicza, Sochaniewicza, Koranyi‘ego i in., wreszcie Tuwima, rozsianych przeważnie w rocznikach „Wisły“ i „Ludu“, przyczem materjały, dotyczące procesów o czary (polskich wogóle, a lubelskich w szczególności) powyższym autorom nie są znane.

Niezwykle wszechstronne opracowania niemieckie, jak np. z dawniejszych Soidan-Heppe‘go i Kramera, lub najnowsza praca Emila Königa [2]), (zawierająca na 807 stronach niezwykle cenny materjał porównawczy) o Polsce nie wspominają ani jednem słówkiem, skąd wnioskować należy, iż polskie dokumenty sądowe powyższym autorom nie były względnie dotychczas nie są znane.

Nie roszcząc sobie pretensji do wszechstronnego opracowania tematu, podaję poniżej dane co do czarów i czartów lubelskich:

Już Sebastjan Miczyński w dziele swem „Zwierciadło Korony Polskiej“ (Kraków 1618) na str. 16 wspomina, że w r. 1598 torturowani przed sądem lubelskim oskarżeni nie przyznają się do winy, „bo byli dobrze czarami obwarowani“, działanie zaś czarów ustało dopiero wówczas, „gdy im głowy i brody ogolili“.

Przechowywane w Archiwum Państwowem w Lublinie t. zw. księgi złoczyńców (Acta maleficorum) oraz księgi wójtowsko-ławnicze zawierają w kwestji czarów następujące dane:

1) W r. 1657 odbył się w Lublinie proces przeciwko mieszczkom Jadwidze i Marynie, oskarżonym o czary. Bliższych personaljów oskarżonych brak. Jest tylko wzmianka, że Maryna jest „Alberti Coci consors“, czyli żoną jakowegoś Wojciecha Koka, lub Kokusa.

Niewiasty te, mając złość do jakiejś szewcowej Jakóbowej, przyniosły z cmentarza kości trupie: „goleń, piszczel od ręki i czaszkę“, spaliły te kości i popiołem posypały próg domu Jakóbowej „dla tego, żeby ludzie na nie nie mogły patrzeć“.

Pozatem, Jadwiga przyznała się do wylania pomyj na drogę, a to w tym celu, by wypędzić chorobę z domu: „iżeśmy chorowali wszyscy w domu“. (Acta mal. II, 198 201).

2) W r. 1636 podczas torturowania dwóch żydów lubelskich Bieniasza (?) Pieszaka i Łachmana, mimo zachowania przez sąd wszelkiej „przezorności“, wyrażającej się w odmówieniu nad nimi psalmów Dawida, włożenia im do ust poświęconej soli, pokropienia wodą święconą i wystawienia relikwji świętych pańskich, niewierni („infideles“) uciekli się do czarów i oto świece w podziemiach wciąż codzień gasły, mimo ponownego zapalania [3]).

Wydarzenie to stało się głośnem. Jerzy Słupecki, słynny działacz obozu reformacyjnego, wychowanek kal-

[2]) B. Emil König. Ausgeburten des Menschenwahns in Spiegel der Hexenprozesse und der Auto da fe's. Berlin, 1928.

[3]) W protokóle: „Tandem candellae iterato accensae . . . tam heri quam et hodie extinguebantur, et licet accendebantur, iterum atque iterum extinguebantur“.

Czytelnicy! Numer dzisiejszy „P. O.“ opóźniony, a to z powodu konfiskaty

wińskiego gimnazjum w Bełżycach, następnie uczeń Hugona Grotiusa donosi o tym wypatku swemu mistrzowi, zaznaczając wszakże, iż zdaniem jego Bóg uczynił to, by wykazać niewinność żydów [4]). (A. m. II, 795 — 833).

C. d. n.

[4]) Stanisław Kot. Hugo Grotius a Polska, Kraków, 1926, str. 46

BICZ Z PIASKU.

Doświadczeni powiadają, że w ciężkich czasach, trzeba umieć nawet z piasku kręcić bicze. Z doświadczenia tego korzysta przedewszystkiem

Skonfiskowano

Wiadomości z parafji

Solec Kujawski Poznańskie

Niezwykle piękny pogrzeb odbył się w parafji Solcu Kujawskim dnia 21. X. b.r. Zmarł tu biedak narodowiec, żyjący z jałmużny. Poczciwy Magistrat mający lepsze serce niż kler papieski sprawił nieboszczykowi ś. p. Janowi Ladzie trumnę, a miejscowa Opieka społeczna ubranie pośmiertne. Na pogrzeb przybyli Księża Narodowi: proboszcz z Bydgoszczy ks. Kalinowicz i ks. prob. Binkowski z Grudziądza, który wygłosił piękne przemówienie na cmentarzu. Ś. p. Lada liczył 65 lat i był jako polak Narodowcem Biedny ks. rzymski Mąkowski starał się za wszelką cenę pochować Narodowca, mimo, że wyznawcy K. P. N. oświadczyli mu, że zmarły był dysponowany na śmierć przez Ks. Narodowego. Chytry papista chciał bodaj po śmierci zaliczyć zmarłego do swego „orszaku anielskiego“, lecz mu się to nie udało, bo ciało pochowali nasi Księża za co im Cześć.

Piotr Radomski.

Majdan Leśniowski p. Wojsławice pow. Chełm.

Liczne trudności i szykany przeszła już nasza parafja w Majdanie, a dość wspomnieć r. 1928, kiedy to aresztowano z racji pogrzebu ks. Skibińskiego i ks. Ancerewicza i zasądzono ich na karę więzienia od którego z trudem uwolnili się. Przeszły chwile przykre, nastały dziś radosne. Obecnie mamy już wykończony **swój obszerny Kościół i cmentarz,** swoją własną świeżo wybudowaną splebąnję i dzielnego, dobrego proboszcza ks. St. Kędzierskiego pod kierownictwem którego parafja nasza pięknie się rozwija i umacnia, kapłan ten stateczny, dobry kaznodzieja zaskarbił sobie serca w całej parafji. Toteż obecnie każda uroczystość kościelna zapala nasze serca i oświeca umysły. Dnia 11 listopada w święto Państwowe byliśmy świadkami też wielce podniosłej uroczystości. Na uroczystą Mszę św. celebrowaną przez kochanego ks. Proboszcza przybyło „Koło Młodzieży“ dalej **„Straż Ognіowa“** z orkiestrą i licznie zebrani wyznawcy. Kaznodzieja uniesiony miłością dla Ojczyzny Polski — wypowiedział piękne kazanie patrjotyczne zaczynając od słów: **„Do krwi ostatniej kropli z żył bronić będziemy ducha, aż się rozpadnie w proch ii pył wroga Polakom zawierucha“.** Po wzniosłem kazaniu orkiestra odegrała hym **„Boże coś Polskę“**, a lud odśpiewał hymn **„Ciebie Boże chwalimy“.** Oby Bóg pozwolił nam nadal pracować z naszym zacnym ks. Proboszczem, a przyszłość nasza. Smutnem jest, że nauczycielka nie zezwoliła dzieciom pójść w tym dniu na polskie nabożeństwo, by się dzieci po polsku Ojczyzny kochać nie nauczyły.

Józef Przechocki.

Parafja Okół p. Tarłów pow. Iłża.

Młoda nasza parafja zaczyna obecnie żyć pełnem życiem, a to dzięki proboszczowi ks. A. Kaflowi, który swą cichą, a intenzywną pracą zdobywa coraz więcej zwolenników do naszej parafji. Dzięki pomysłowej pracy ks

Proboszcza kaplica nasza wraz ołtarzem z N. S. robi na przybywających bardzo miłe wrażenie. Cieszymy się rozwojem parafji naszej i tem, że organizuje się tu Koło Młodzieży, bo to nasza przyszłość. Życie religijne i sakramentalne rozwija się prawdziwie w duchu Chrystusowym. Myślimy już o większej świątyni, bo ta stata się za mała. Wdzięczni jesteśmy Ks. biskupowi z Krakowa Ks. Faronowi, że nam dał dobrego duszpasterza.

Niech żyje i rozwija się w Polsce Kolski Narodowy.

Szymon S.

Parafja Osówka p. Sienno, pow. Iłża.

Sądziłby ktoś, że nasza wioska Osówka poszła w zapomnienie jakto ongiś za czasów rzymskich bywało. Ale nie wioska nasza ongiś prawie obumarła, zdala od środowiska kulturalnego, dziś sama stała się ośrodkiem cywilizacji i kultury na okolicę. W wiosce stoi piękny Kościół Polsko-Narodowy, który mówi przechodniom, że lud tutejszy porzucił już jarzmo niewoli rzymskiej, a połączył się ze swoim Kościołem Polskim, w którym kapłan polak modli się wraz ludem polskim do Boga po polsku. Mamy też w naszej parafji Koło Młodzieży narodowej liczącej 79 członków, a obecnie zakładamy bibljotekę, by z niej czerpać oświatę i mądrość. Cały dotychczasowy dorobek kulturalny i cywilizacyjny możemy zawdzięczać tylko Kościołowi Narodowemu i pracy Kapłanów, zwłaszcza naszemu ks. proboszczowi Bartosiakowi, który gorliwie krząta się koło rozwoju parafji.

Podbłocie p. Krzemienica pow. Wałkowyska.

Czy ktoby sądził, że Kościół Narodowy podsuwa się już pod Wilno, a jednak tak jest. Nasza dawna rzymska przynależność była do diecezji w Wilnie. Parafja w Podbłociu jest najdalej wysuniętą placówką P. N. K. K. na północny wschód. Dał Bóg, że i tu dotarło **światło wolności i prawdy niesione przez Kościół Polski Narodowy.** Nie wielka nasza parafja liczebnie, ale silna duchem zabrała się obecnie do budowy skromnej kaplicy.

Pracą kieruje energicznie nasz ks. prob Janik Oby Bóg dał jemu i nam przetrwać jednak te trudy i walkę ze ślepotą rzymską, a będziemy wdzięczni Bogu, że zawitał do nas Kościół nasz Polski i kapłan Polski, a z nim sprawiedliwość.

J. Wieliczka.

Parafja Kraków-Podgórze ul. Czarna 2.

Parafja nasza przechodzi średniowieczne prześladowanie. Zwolennicy państwka watykańskiego starają się nas rozbić, poniżyć, a naszeg proboszcza Ks. biskupa Farona za wszelką cenę utrącić, lub bodaj do więzienia wtrącić. Rozrost naszej parafji doprowadza ich do wściekłości. Bóg jednak z nami, stąd też i oszczerstwa wrogów nie złamią nas, a Sądy polskie naszej krzywdy napewno nie zechcą. Parafja nasza rozwija się pomyślnie wszyscy parafjanie pracują gorliwie z zaparciem się siebie dla dobra i rozwoju naszej świętej Idei t. j. Kościoła Narodowego, którzy już 8 lat stoją wiernie i wytrwale, przy K. P. N. idą w tym pochodzie walki ducha i cierpień, niosą sztandar prawdy i sprawiedliwości wytknięty przez N. Naczelnego Biskupa Ks. Fr. Hudura, dając przykład swą pracą i wytrwałością w walce innym parafjom K. N. w Polsce. Ogromne niezadowolenie i wściekłość ogarnia rzymian na wieść, iż Narodowcy przystępują do budowy Kościoła własnego, oraz obszernej sali parafjalnej, urządzają rózne zebrania na czele z księżmi rzym. wybierając tamże różne delegacje składających się z ciemnych i zfanatyzowanych terjarek i fanatyków, posyłają tą ciemną masę do urzędu Województwa i jako „przedstawiciele“ rzym.-katolików miasta Krakowa, domagają się aby władze nie zatwierdziły planów budowy Kościoła Narodowcom, lecz niestety odchodzą z tamtąd znowu jeszcze bardziej złośliwi na „Hodurowców“, ponieważ nie otrzymują z urzędu Woj. żadnej odpowiedzi. Radzidziby więc odkupić plac, na którym ma stanąć nasz Kościół. Nadsyłają nam różnych kupców, aby tym podstępem uniemożliwić nam budowę, niestety każdy taki „pan kupiec“ dostaje pożądną odprawę Jednem słowem papistów ogarnia strach z powodu rozwoju Kościoła Polsko-Narodowego Katolickiego.

Dnia 9. XI. br. wygłosił nam Ks. Biskup odczyt: **„Jak należy rozumieć strącenie zbuntowanych aniołów w wieczne piekło, czy istnieje i skąd się wzięło pojęcie wiecznego piekła, dalej czy jest możliwe istnienie „czarnego boga“** t. j. nieskończenie złego ducha zwanego popularnie Antychrystem. Wszyscy z wielkiem zainteresowaniem wysłuchali odczytu, poczem odbyła się dyskusja w której zabierali głos: ob. Wicher, p. dyr. Hodurowa oraz p. Kłapówna i inni. Dnia 11 listopada w dniu święta Państwowego, odprawił Czcigodny Ks. Biskup w asyście ks. Tuszyńskiego i kleryków uroczystą Mszę św., wygłosił od ołtarza gorącą przemowę o **chlubnych czynach tych co wywalczyli wolność Ojczyźnie,** wspomniał o **zadaniu dzisiejszego obywatela** wolnej Polski, poczem hymnem: **„Ciebie Boże chwalimy“, modlitwą za Prezydenta** i pieśnią **„Boże coś Polskę“** zakończono uroczystość.

Br. Poterucha.

Chełm Lubelski.

Parafję tutejszą odwiedził Najczcigodniejszy Ks. Biskup Władysław Faron. Komitet parafji przywitał swego Pasterza starym zwyczajem — chlebem i solą. Proboszcz ks. Sienko Wł. wygłosił mowę przywitalną, przedstawiając w jakich warunkach materjalnych oraz duchowych parafja tutejsza rozwija się. Ks. Sienko przypomniał czasy Cara rosyjskiego na ziemi Chełmskiej, kiedy to na ulicy mia-

sta Chełma było słychać mowę rosyjską i świst bata kozackiego. Naród Polski był wówczas z jednej strony w niewoli ciała, z drugiej w niewoli ducha. Dziś z niewolą ducha podjął walkę Kościół Polsko-Narodowy. Mówca złożył hołd Ks. Biskupowi Fr. Hodurowi jako pierwszemu w wieku XX bojownikowi o Polski Kościół i wolność ducha i wszystkim Biskupom, Kapłanom i świeckim pracownikom na niwie Kościoła Narodowego.

Po nieszporach wygłosił piękne kazanie Najczcigodniejszy Ks. Biskup na temat: **„A tym którzy Go przyjęli, dał moc aby się stali synami Bożymi“.** Na twarzach zebranych widać było radość i wesele, wszyscy z zapałem słuchali słów prawdziwie Bożych, zniechęceni i słabi nabrali nowych sił do pracy. Po nabożeństwie żegnając nas, odjechał Ksiądz Biskup spełniać dalej swoje obowiązki duszpasterskie.

Niech w pracy prawdziwemu bojownikowi o prawdę błogosławi Bóg, który jest Prawdą i prawdę kocha. My członkowie tutejszej parafji wraz z naszym proboszczem pójdziemy przez życie śmiało i odważnie, budując dzieło Boże Kościół Narodowy.

GŁOSY MŁODZIEŻY

T. Prochwicz.

GODZINA CZYNU WYBIŁA!

W ostatnim Numerze „P. O.“ skończyliśmy wypowiadać swe zdania na łamach organizowania się młodzieży, dziś przystępujemy już do czynu, to jest do zwołania zjazdu delegatów kół Młodzieży Polsko-Narodowego Katolickiego Kościoła.

Zjazd ten odbędzie się **29 stycznia 1931 r.** w Krakowie przy ul. Czarnej L. 2. w gmachu misyjnym P. N. K. K.

Porządek Zjazdu.

Godz. 8. m. 30 Uroczysta Msza św. odprawiona przez N. Ks. Bpa Wł. Farona z okolicznościowem kazaniem.

Godz. 10 Otwarcie zjazdu. Otwarcia dokona N. Ks. Bp. Faron poczem przemówi organizator zjazdu ob. T. Prochwicz, oraz ob, Br. P. Po przemówieniach powitalnych i odczytaniu depesz nastąpi wybór prezydjum i przewodniczącego zjazdu, w ręce którego Ks Bp. złoży przewodniczenie w obradach.

Następnie zostaną wygłoszone referaty organizowaniu związków Młodzieży oraz prowadzeniu tychże związków. O godz 13 (1) przerwa obiadowa, udanie się uczestników na wspólny obiad.

O godz. 15-ej (3) dalszy ciąg obrad, ułożenie statutu, nadanie nazwy związkowi, wybór zarządu głównego i wybór zarządów okręgowych. W dalszym ciągu obrad będą wolne wnioski i dyskusja nad niemi O godz. 19-ej zamkniecie zjazdu, udzielenie błogosławieństwa pasterskiego przez N. Ks. Bpa Wł. Farona odśpiewanie Hymnu Narodowego „Jeszcze Polska nie zginęła“, oraz Hymnu Kościoła Narodowego „Tyle lat my Ci o Panie“!

O godz. 10 30 Uroczysta Akademja, na program której złożą się przemówienia, śpiewy i deklamacje.

* * *

Stwierdzając doniosłość zjazdu prosimy wszystkie Parafje Narodowe mające już założone koła młodzieży tak męskiej jakoteż i żeńskiej, lub parafje organizujące takież koła o wysłanie delegatów na powyższy zjazd. Obecność przedstawicieli z każdej parafji jest konieczna, ato dlatego by przy układaniu statutu wypowiedzieć wszystkie potrzeby danego koła, oraz zapodać warunki lokalne danej parafji tak by po zatwierdzeniu, statut był dogodny każdemu oddziałowi związku. Następnie by wybrać przedstawicieli danych kół do Zarządu Głównego, którego siedziba będzie obecnie w Krakowie — gdzie siedziba Biskupa.

Każde więc koło wybierze na swym zebraniu delegata i do dnia 31 grudnia br. nadeśle zawiadomienie do Centralnego Komitetu Organizacyjnego adresować: Zarząd Tow. Młodz. Polskiej Ks. Bp. Wł. Faron Kraków XXII. ul. Czarna 2. Listy inaczej adresowane nie będą uwzględnione. Należy podać imię i nazwisko delegata (-tki) wiek czy reprezentuje oddział męski czy żeński, czy oba oddziały razem, nazwę miejscowości gdzie dane koło się znajduje, jaka jest ilość członków danego koła, czy posiada już jakie sekcje (amatorską t.j. scenę) orkiestrę, chór i t. p.

Każdy z delegatów tak duchownych jakoteż i świeckich posiadać musi upoważnienie zarządu Związku do reprezentowania go na zjeździe.

Delegaci, którzy będą chcieli wygłosić referaty na temat wyżej wspomniany, lub odczytać opracowane w części statuty proszeni są o podanie swych nazwisk do Centr. Zarz. Organ. (adr. jak wyżej) do dnia 30 grudnia br., by można wszystkie referaty umieścić w programie.

Nadmieniamy, że na zjeździe powinny być reprezentowane oddziały żeńskie i męskie (w możności d. koła).

Nie wolno **nam więc zasypiać tak pilnej sprawy** każdy, któremu dobro Kościoła Narodowego **w Młodzieży leży na sercu niech spieszy na zjazd do Krakowa,**

Czytelnik nie opłacający regularnie prenumeratę przyczynia się do upadku własnego pisma „P. O.“

by tam wspólnie obradować nad sposobem zorganizowania się młodzieży w jeden Wielki Związek, który by był ostoją ruchu Kościoła Narodowego, obrońcą Kościoła przed wrogami zewnętrznemi i wewnętrznemi, regulatorem życia naszego, życia młodzieży, którą powinien tenże Związek na dzielnych synów Ojczyzny naszej Polski, na dzielnych **obrońców wiary i polskości wychować.**

Niechajże Duch Wieszcza Słowackiego przewodzi sercom i umysłom naszym, niechaj każdy i każda z nas uwierzy w słow prorocze Jego, a dokonamy tych rzeczy, o których śnili i marzyli nasi wieszczowie.

Do pracy więc razem, do pracy ochoczej wszyscy razem nie śpijmy, gdy bije godzina czynu.

Centralny Zarząd Organizacyjny Zjedn. Tow. Mł. Pol.
(—) T. Prochwicz (—) Ks. Bp. Faron (—) Br. Poterucha

Ks. Dziekan Teper.

Do Młodzieży Narodowej.

Młodości! Ty nad poziomy wylatuj.

Młodzieży Polska! Przystąpiłaś do Kościoła Narodowego, by wspólnie pracować. O! jakże dobrze czynisz Usłyszałaś głos Adama Mickiewicza, tego ukochanego wieszcza narodowego, który woła do **Was „Młodości Ty nad poziomy wylatuj.“** Kto chce wylądować na przeciwległym brzegu martwo płynącej rzeki, musi płynąć pod wodę i dążyć znacznie wyżej, by nie być przez prąd zniesionym w dół. Artykrysta chcąc w odiegły cel trafić, także wyżej mierzyć musi, a młodość, jeśli o tem prawie przyrody zapomni, zostanie przez prąd pokus porwaną chybi celu życia.

„Młodości! Ty nad poziomy wylatuj“, bo dziś potrzeba tego górnego życia jest większą, niż za czasów Mickiewicza. Ze zmartwychwstaniem Polski cel życia młodzieży nawet ten cel doczesny, stał się tak pięknym, że zdołować, przez obniżenie lotu, że chybić celu, przez zbyt poziome ambicje byłoby wielkiem nieszczęściem. Wojna, długim okresem trwogi, cierpień, niewygód, wywołała potrzebę reakcji. Zmysły domagają się zadość uczynienia i głośno wołają o swoje prawa, poziom duchowy się obniżył, a to dla młodzieży zbyt przykład i niebezpieczna pokusa, Nadzieji, to hasło młodości, bo to przywilej siły zdrowia.

Jest źle, dlaczegóżby dobrze być nie miało? Nigdy nie jest zawcześnie rozpocząć tę pracę, bo: **„Dzieckiem w kolebce, kto łeb urwał hydrze, Ten młody zdusi Centaury“.**

Zdusić w sobie hydrę zmysłowości, egoizmu znikości, próżniactwa, jest to nadać duszy hart niezłomny, bo „młodość jest rzeźbiarką, co wykuwa żywot cały“, a wykuć z siebie musicie Narodowców bez trwogi i skazy.

Młodości, szczęściem i cechą jest wesele i radość życia. Jeśli jednak młody Narodowiec żyje, a nie wie poco, posiada energję, a nie ku czynu ją skierować, pragnie szczęścia i nigdy pragnienia zaspokoić nie jest w stanie, cierpi, nie wiedząc dlaczego, a takich smutnych nastrojów wśród młodzieży jest wiele powodem tego niepokoju i przedwczesnego przygnębienia jest uczucie, że szybki prąd nas porwał, **że płyniemy bez steru, bez przewodniej gwiazdy, bo idziemy w życie bez ideału.**

Ideał to świadomość Boskiego pochodzenia duszy naszej, szanować w sobie tego Bożego pierwiastka i dążenie do najwyższego szczęścia do Boga.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z PRASY RZYMSKIEJ

Zgrzyty.

Odpow. ob. W. Noskowi: Dziwi się pan, że kler miesza Prezydenta i Marszałka z masonami i żydami, toć to nie nowość. Podobną politykę, by niewygodnych Sterników nawy państwowej poniżyć, już oddawna uprawiał i uprawia. Nadużywanie konfesjonału i ambon do niecnej agitacji, często wywrotowej — **toć jest ich starym nieuleczalnem grzechem.** Wyszydzanie w ich **„ulotce N. 4“,** Rządu dlatego, że ma w swym zespole cały szereg ministrów ewangelików jest ich zwykłą chorobą, zwaną **„żółtaczką“** bliźnim nieszkodliwą, bo każdy kulturalny — myślący obywatel Polski rozumie, że minister ewangelik zostanie stuprocentowem chrześcijaninem na stanowisku ministra, podczas, gdy ultra-watykańczyk, gdyby się kiedy taki trafił byłby conajmniej 80 proc. owiany duchem inkwizytorskim. Głosi dalej ulotka, że Rząd popiera **„liberalną organizację nauczycielską“.** Głupiemu odpowiedzieć na to, żeby zwolnił na swej mózgownicy skuwającą go **obręcz ciemnoty i fanatyzmu** i wpuścić do niej nieco światła, a wówczas — zdrowe poczynania nauczycieli XX wieku nie nazwie wrogiemi zasadom Chrystusa, a najwyżej nazwie **niewygodnemi** dla pewnych inkwizytorów, **cywilizacyjnych trupów,** nadających się do muzealnych zabytków po ś. p. inkwizycji.

* * *

Odpow. „Prawdzie Katol.“: Poniżacie nas panowie za to jedynie, że ludowi prawdę mówimy. Jeśli nasza prawda tak was gniewa, to przeczytajcie sobie o swoim katolicyźmie na str. 20 i na str. 150 książki Romana Dmowskiego: **„Upadek myśli konserwatywnej w Polsce“,** gdzie wasz wódz polityczny powiada, **„że religja**

wasza to geszeft i blaga. A p. Dmowski jest kompetentny tak czy nie??

Nadto nie żaden wywrotowiec, ale wasz **hrabia Fr. Potocki** napisał w Belgijskiem czasopiśmie „**Revue catholique**", że w Polsce pomieszały się pojęcia polskości i katolicyzmu, że ludzie niewierzący w nic budowali (dla interesu dop.) kościoły, a **notoryczni ateusze** (ze względów ludz. dop.) chodzą co niedziela do Kościoła.

* * *

Odpow. Z. W. ze Sącza: Kościół Narodowy w Czechach jest bardzo silny, bo tam zaraz w początkach przeszło do Niego około 200 księży rzymskich, a Rząd otoczył Go zaraz prawną opieką dając mu pełne prawa. W Czechosłowacji więc oderwało się około **dwóch miljonów ludzi od Rzymu,** a we Francji — na 40 mijonów katolików — praktykuje tylko 4 miljony. Każdy więc naród opuszcza państwo watykańskie i chce być samowystarczalnem sam u siebie.

* * *

Katastrofa: Kraków t. z. drugi Rzym liczący przeszło 50 kościołów i kaplic — **oraz Częstochowa** t. z. cudowne miejsce nie zdobyły mimo zaciekłej agitacji ani jednego mandatu do Sejmu z **listy klerykalnej**, bo lud zmądrzał — woli poprzeć praworządności, niż warcholswo. Przy wyborach do Sejmu klerykali wywieszali plakaty z napisem: „Każdy szczery katolik (brakowało rzymski) głosuje na nr. 19—4 więc okazało się, iż większość jest tylko na papierze (dla interesu dop.) rzym.-kat., lecz nigdy nie z przekonania, jak wiadomo nawet większość zakonników i zakonnic nie głosowało na listę księżo-pańską Przy wybor. więc do Senatu wywieszano plakaty z napisem: „Każdy szczery polak głosuje na nr. 4", opuszczając już katolik (rzym. dop.) Komentarze więc zbyteczne....

Inkwizycja we Francji

Dalszy rozdział z dzieła J. Sassenbacha p. t. „Święta Inkwizycja" który nam pokazuje, jak zaszczytnie inkwizycja popisała się we Francji

„Dominikanie objęli powoli wszystkie sprawy inkwizycyjne. Pierwotnem przeznaczeniem zakonu było nawracaniem „heretyków". Dominikanie byli dodawani biskupom do pomocy. Ponieważ ci ostatni mieli prawo, aby delegaci ich zastępowali, więc wskutek ciągłego zastępstwa biskupów piastowali Dominikanie urzędy inkwizytorów.

W roku 1234 spotykamy dwóch Dominikanòw inkwizytorów, działających w Tuluzie. Gdy nałożyli pokutę na wielu ludzi, wywołało to oburzenie i obydwu inkwizytorów rzymskich wygnano z miasta, w którym przebyli niespełna rok. Grzegorz IX, wielki protektor Dominikanów, wydał w 1235 r. rozkaz włączenia napowrót do kościoła niektórych miast, zajętych przez kacerzy lub podejrzanych Już wszędzie teraz spotyka się księży, po większej części członków stowarzyszeń zakonnych, zajętych sprawami inkwizycji. Te ostatnie jednak papież Inocenty IV powierzył w zupełności zakonowi-Dominikanów w roku 1248. W „breve" do Dominikana Rajmunda z Pennafort oznajmił on o swem postanowieniu oddania sprawy wytępienia herezji wyłącznie temu zakonowi. Przyjrzał się bowiem dobrze pożytecznej działalności zakonu, który sama „Opatrzność" przeznaczyła do tego celu.

Na miejsce tych dwóch Dominikanów wypędzonych z Tuluzy w roku 1235, przyszli w krótce inni. Do jednego z nich wysłał papież Grzegorz IX list, w którym wspaniale ujawnia się „słodycz namiestnika Chrystusowego": „Ponieważ z obowiązku — pisze on — ciążącego na naszych barkach, powinniśmy wyrzucić te kamienie obrazy z królestwa Bożego i zwalczać według naszych sił te dzikie zwierzęta, oddajemy w Twoje ręce miecz słowa Bożego. Postępuj według słów proroka i **nie trzymaj miecza osuszonego z krwi, ale zagrzany gorliwością dla wiary rzym. katolickiej, napadnij zaraz,** Fineuszu, na to cuchnące gniazdo kacerskie. Śledź uważnie za heretykami, ich zwolennikami i obrońcami i karz tych, których według wyżej ci danych wskazówek uznasz za winnych. Trzymaj się kanonu i rozporządzeń, jakie wydaliśmy dla przerażenia heretyków i tam, gdzie potrzeba, używaj pomocy świeckiej".

Na żądanie Ludwika Świętego, papież Aleksander IV naznaczył inkwizytorów naczelnych na całe królestwo, między innemi naczelnika Dominikanów i gwardjana Franciszkanów w Paryżu. Teraz już we wszystkich prowincjach Francji widzimy trybunały inkwizycyjne przy silnej pracy.

Skoro tylko powstały te trybunały inkwizycyjne, zaczęły one mieszać się do wszystkiego i wywlekały przed sąd takie przekroczenia, które nie miały nic wspólnego z wiarą. Wskutek tego następca Ludwika Świętego, Filip Piękny, był zmuszony wydać w roku 1302 rozporządzenie, aby inkwizytorzy pilnowali tylko swoich spraw i nie zaczepiali o świeckie sądownictwo dla wyłudzenia pieniędzy od poddanych. Zobaczymy dalej, że i w innych krajach inkwizytorzy starali się podciągać różnego rodzaju wykroczenia pod swoją władzę sądową, aby tylko wymuszać kary i powiększać swoje dochody. O postępowaniu sądu wiary w Tuluzie świadczy pozostała księga z wyrokami, która podaje bardzo cenne wiadomości z działalności trybunału. Każdy wyrok jest własnoręcznie podpisany przynajmniej przez jednego z sędziów i uwiarogodniony pieczęcią urzędową. Pierwszy wyrok nosi datę pierwszej niedzieli wiosny r. 1308, drugi jest z końca 1322 roku.

„Powszechne kazanie wiary" — jak nazywano maso-

Narodowcy! czytajcie i rozpowszechniajcie „Pol. Odr.". Po przeczytaniu poślij Ją swoim krewnym lub znajomym, a przez to dopomożesz im się wydostać z rzym. jarzma niewoli ducha oraz oświecisz ich sfanatyzowany oślepiony umysł. Zdobywajcie nowych czytelników „Pol. Odr." oto obowiązek każdego uczciwego i wiernego Narodowca-(czyni).

we sądzenie kacerzy — odbywało się albo w głównym kościele miejskim, albo na rynku, aby dać sposobność do wzięcia udziału szerokiej publiczności. Władze państwowe i gminne musiały mieć swoich przedstawicieli, którzy przysięgali na wiarę w Chrystusa i kościół rzymski, również i na to, że będą bronić Chrystusa i kościoła rzym. ze wszystkich sił swoich, będą prześladować i więzić „heretyków“ wraz z ich pomocnikami i obrońcami, oskarżać ich przed kościołem rzym. i inkwizytorami i stawiać ich przed nimi. Arcybiskup, jeśli nie mógł osobiście uczestniczyć w uroczystości, posyłał swojego zastępcę. Rola jego zresztą była biedna: wszelki wpływ na bieg sprawy był mu wzbroniony.

Po wykonaniu ogólnej przysięgi inkwizytorzy rzucali ekskomunikę na tych, którzy otwarcie lub potajemnie działali przeciwko inkwizycji. Następowało kazanie, a potem sądzenie heretyków. **Kary, jakie wyznaczono, były: spalenie, zamurowanie żywcem, chłosta, konfiskata majątku, noszenie znaków hańbiących i t. p.** Nakładano także obowiązek szpiegowania kacerzy. Przytem inkwizytorzy zachowali sobie prawo dobrowolnego łagodzenia lub zaostrzenia kary.

Ci, którzy skazani zostali na spalenie, oddawani byli w ręce władzy świeckiej dla wykonania wyroku. Spalenie odbywało się tegoż samego dnia lub w kilka dni później. Władza świecka zupełnie nie starała się sprawdzić, czy wyrok zapadł sprawiedliwie; ona spełniała rolę kata. musiała słuchać bez zastrzeżeń, a gdy nie chciała się temu poddać, była zmuszona karami kościelnemi. Ci, którym w drodze łaski naznaczono więzienie dożywotne, pozostawali pod opieką inkwizytorów, posiadających więzienia dobrze strzeżone.

Najokropniejszą w tych wyrokach jest obłuda, używanie takich słów, jak łagodność, łaska, litość, wtedy, gdy należałoby raczej powiedzieć: brak serca, szał prześladowczy i zwierzęcość. Jako przykład weźmy wyrok, wydany 23 kwietnia 1312 r. na 87 osób: „Odczytano im i powtórzono w ich mowie ojczystej, jak ciężkiej i potępienia godnej dopuścili się zbrodni.

„Przyprowadzeni jesteście dzisiaj na to miejsce, abyście przyjęli waszą pokutę i wysłuchali z ust naszych wyroku ostatecznego. Wy jesteście, jak powiadacie, ożywieni pragnieniem powrotu do niezachwianej jedności kościoła rzym. pragniecie publicznie odprzysiąc się wszelkiej herezji i związku z kacerzami, z ich wiarą i nabożeństwami, z ich łaskami zatwardziałością i złością. Będziecie ślubować, że trzymać się i bronić będziecie jedynej prawdziwej religji rzymskiej, wyszukiwać kacerzy i donosić, gdzie się ukrywają. Przysięgniecie, że w przyszłości będziecie zawsze posłuszni i ulegli prawom kościoła rzym. i naszym. Pod temi zastrzeżeniami i warunkami prosicie w należnej pokorze o uwolnienie od klątwy, która nad wami zawisła wskutek popełnionych błędów. Jeśli wam będzie istotnie dozwolone powrócić na łono kościoła i dotrzywać tego, co uważaliśmy za dobre wyłożyć wam tutaj to my. mając przed naszemi oczyma świętą ewangelję, jak przed obliczem Boga, przyjmujemy sprawiedliwość za miarę naszego wyroku“...

Jakież zakończenie było tych tkliwych przemówień? — „Jako sędziowie tego trybunału i jako idący za radą mężów „pobożnych“, znających prawo kościelne i obywatelskie, **zasądzamy was, jak tu jest napisane, na zamurowanie dożywotne, abyście odbyli pokutę zbawienną, jedząc chleb utrapienia i mieszając wasz napój ze łzami obfitemi.**“

Przestępstwo ludzi, których ułaskawiono na tę karę polegało najczęściej na wypełnianiu prostych przykazań miłości bliźniego. Ażeby ściągnąć na siebie pomstę inkwizycjnego trybunału, wystarczało bowiem podać kawałek chleba uciekającemu człowiekowi, który nie wierzył w papieża i w papiestwo“.

Komunikaty urzędowe.

Sprawy Sem. Duch.

Przykrem zjawiskiem jest, że niektórzy Kapłani wychowani w Sem. P. N. K. — nie nadesłali dotąd ani grosza od siebie (spłacając dług wdzięczności) ani przepisanych ofiar od parafjan. Wina w tem zapewne nie parafjan, lecz ich duszpasterzy. W ostatnim numerze P. O. opuszczono ofiarę z Grudziądza 16 zł. Dalsze ofiary złożyli parafja Tarnów 20 zł., ks. Binkowski 5 zł. z Krakowa E. Żak 5 zł.

Oświata ludu dokona cudu.

By leczyć drugich miejmy też odwagę leczyć samych siebie. Źle więc, jeśli Kościół nasz jako Kościół Odrodzenia nie spełnia na wszystkich placówkach swego zadania i nie szerzy należycie oświaty. Od czerwca br. zaniedbano tą pracę w parafji Grudki, zaś od kilku miesięcy w Maciejowie Starym, gdzie proboszczem był ks. J. Słowikowski. Dotąd w parafji tej ani jednej gazety naszej nie sprzedano, czego dowodem, że grosza redakcji nie wpłacono. **Kto zawinił? komu wstyd?...**

Parafje nie pracujące oświatowo muszą słabnąć i maleć — C- d. podamy.

Redakcja „Pol. Odr.“

Z Kancelarji diecezjalnej.

1) Dnia 30 listopada br. przypada I niedz. adwentu (patrz Poradnik),

2) W czasie adwentu należy urządzić we wszystkich parafjach nabożeństwo pokutne dla wiernych.

(—) Ks. W. Tuszyński,
sekretarz K. B.

(—) Ks. Władysław Faron
biskup Ordynarjusz

Uczciwy głos Inżyniera.

(Skierowany w liście do Ks. Biskupa Farona z racji zasądzenia.)

Treść listu:

Ekcelencjo!

Wobec wczorajszej wzmianki w „Ilustr. Kurjerze“ w sprawie sądowej ośmielam się tą drogą, przesłać najszczersze współczucie jakie człowiek może wyrazić przejęty tym samym duchem idei i aspiracji. **Oburzenie moje z racji surowego wyroku nie znajduje granic** — Nie chcę wierzyć, aby czasy inkwizycji rzymskiej sięgały jeszcze do dziś i do naszych sądów, nie, tak nie jest. Mój głos, uważam podzielą wszyscy wyznawcy czystej idei Chrystusowej i staną w obronie swego ukochanego Pasterza.

Przyjm wyrazy, Kochany Pasterzu głębokiego poważania i czci od

W. B.

(pełne nazwisko sama redakcja skraca)

Rozmaitości.

Liga Narodów reformuje kalendarz.

Osobna komisja Ligi Narodów opracowała projekt reformy kalendarza i wygotowała w tym kierunku dwa odrębne wnioski. W zasadzie chodzi o wprowadzenie trzynastego miesiąca, a w ten sposób rok kalendarzowy składałby się z 13-tu miesięcy 4-ro tygodniowych, czyli liczący każdy po 28 dni. Rozstrzygające znaczenie dla sprawy mieć będzie stanowisko władz kościelnych.

Ważnym krokiem byłoby zaś co najmniej ustanowienie stałej daty Wielkiej Nocy.

Surowa karność w Kościele grecko-katol.

Niedawno wybrany patrjarcha grecko-katolickiego Kościoła w Jugosławji Barnabasz wydał okólnik do jemu podwładnych duchownych, gdzie zakazał im zwiedzania teatrów, kin, gospód i innych lokalów publicznych, bez względu na to, co grają w teatrze lub kinie. Zakazowi podlega również przebywanie w kawiarni i gra w karty Za niestosowanie się do zakazu czekają przestępcę surowe kary.

Ze świata muzułmańskiego.

Mamy na świecie 240¼ miljona Mahometan, a więc nie wiele mniej jak wyznawców watykańsko-rzym. Dziwna rzecz, że kler watykański zamiast nawracać Machometan na chrześcijaństwo, usiłuje nawracać Narodowców na papiestwo. Czyżby papiestwo było ważniejsze niż chrześcijaństwo??

Nowa patronka radja.

Patronką radja papież zamierza uczynić Joannę d‘Arct, jako że „słyszała głosy niebieskie“.

Ciekawy ten Rzym, na wszystko ma patronów, brak mu jednak Bożego patrona swej mądrości dlatego wciąż błądzi, Duch św. nie może zaś patronować w ich mętnych łbach, gdyż nie warte światła Bożego.

60.000 samobójstw w Europie.

Według obliczeń czeskich statystyków liczba samobójców w całej Europie sięga 60.000 corocznie. Stosunek samobójców-mężczyzn do samobójców-kobiet przedstawia się jak 70 proc. do 30 proc. Z pośród mężczyzn 42 proc samobójców przypada na kawalerów, 39 proc. na żonatych, u kobiet zaś 42,2 proc. na panny, 33 proc. na mężatki, a 22 proc. na wdowy.

Samobójcy to najwięksi tchórze, lękający się borykania z trudnościami życia, — to ludzie, którzy zatracili w sobie potęgę idei chrześcijańskiej, utrzymującej człowieka w równowadze życia.

Musolini zabronił palić kobietom.

Na podstawie specjalnego rozporządzenia we Włoszech, Musolini zakazał kobietom palenia papierosów w lokalach publicznych. Pierwszą kobietą, która padła ofiarą tego zakazu, była medjolańska artystka, Marja Alessanri, która nie wiedząc o niczem, zapaliła w pewnej restauracji papierosa. Przystąpili do niej natychmiast dwaj policjanci, aresztowali ją i poprowadzili do najbliższego posterunku policji. Urzędujący komisarz zawyrokował karę w kwocie 200 lirów, którą artystka natychmiast zapłaciła.

Europa ma 18 miljonów kobiet więcej.

Oficjalne statystyki wykazały, że Europa posiada 18 miljonów kobiet więcej niż mężczyzn. W Niemczech jest o 3 miljony kobiet więcej od mężczyzn, we Francji 2 miljony, w Rosji 4 miljony, w Czechosłowacji 1,500.00, w Portugalji w jednem tylko mieście Lizbonie liczba kobiet przewyższa o ćwierć milj. liczbę mężczyzn.

Wołyń.

Po raz pierwszy w dziejach kościoła prawosławnego kobieta została mianowana kaznodzieją. Jest nią pani Olga Fedorowicz, w Baroczewie. Czyżby naśladowanie marjawityzmu?

Upomnienia wieszczów:

Pomiędzy dzieci Boże próżno ten wnijść pragnie,
Kto się u drzwi tak nisko, jak dzieci nie nagnie.

* * *

Głośniej niżli w rozmowie Bóg przemawia w ciszy,
A kto w sercu ucichnie, zaraz go usłyszy.

Adam Mickiewicz.

Czas jest łańcuch; im dalej od Boga ucieczesz,
Tem dłuższy i tem cięższy łańcuch z sobą wleczesz.

* * *

Kto się Boga boi, ten się nie boi ludzi.

Juljusz Słowacki.

Przyczyny trzęsienia ziemi.

Arcybiskup Genui i kardynał-arcybiskup Neapolu zwrócili się do swoich diecezji z napomnieniem, ponieważ nieprzyzwoita moda ściągnęła na ludność kary Boże (mianowicie trzęsienia włoskie).

Jak jednak sobie to tłumaczyć, że szczególnie ucierpiały bogate rzym. kościoły, których wnętrze przeważnie się zawaliło, podczas gdy budowle inne, jak mosty, tunele i t. p. prawie pozostały nieuszkodzone.

Handel dziećmi w Chinach.

W głodujących obszarach Chin kwitnie handel dziewczętami, gdyż nieszczęśliwi rodzice pozbywają się w ten intratny sposób zgłodniałych dzieci. Dla wielkich mas ludzi, którzy wyemigrują, by w Mandżurji rozpocząć nowe życie, stanowią przeszkodę te liczne dzieci, które muszą zabrać z sobą. W samym tylko okręgu Kuank Ping w południowej części prowincji Tszili, z 12.000 mieszkańców wyemigrowało, jak donoszą, 2200 mężczyzn i 1200 kobiet. W innym okręgu przeszło 3000 ludzi opuściło suchą ziemię, a tylko z tego jednego obszaru donoszą o sprzedaży 441 dziewcząt i 76 chłopców.

Odpowiedzi.

Pytającym S. i W.: Księża **Słowikowski i Pietruszka** nie spełniają żadnych funkcji w naszym Kościele boć przecież Kościół Pol.-Narod. nie może być szpitalem dla księży chorych — choćby byli nawet szlachetnych serc. Sąd nie do nas należy — od tego Władza kość.

Odp.: Dwom panom urzędnikom z Łodzi i p. urzędnikowi z Poznania oznajmiamy, że do Kościoła Pol. Nar. Kat. można się wpisać w każdym czasie. Dziękujemy za poparcie gazety.

Pokwitowania.

Na „**Polskę Odrodzoną**“ (prasę) za pośrednictwem Ob. B. P. Kiełpinskiego lista Nr. 10: B. Kuberska (sprostowanie) 2 zł. Jan Leon Bartel, Józef Cozel, Zbigniew Dzikowiec, Jan Fabisiak, Przemysław Flychter, Leon Stan. Grochocki, Czesła Jabłoński, Zdzisław Jagodziński, Czesław Jankiewicz, Czesław Juniewicz, Bożydar Klimczuk, Zygmunt Kozublum, Witold W. Kolczyński, Apoloniusz Leszkiewicz, Bolesław Michalski, Bogdan Mamżyński, Władysł w Mrowiński, Wacław Mankowski, Zygmunt Markowski. Wszyscy ofiarodawcy złożyli po 50 gr. za co red kcja składa serdeczne Bóg zapłać.

Ceny ogłoszeń; w „Pol. Odr.“: cała strona zł. 150, pół str. 75 zł., 1|4 str. -- 45 zł., 1|8 str. -- 25, najmniejsze ogłoszenie kosztuje 5 z Klisza 15 gr. centymetr kwadr.

Prenumerata płatna z góry rocznie: 7 zł., półrocz. 3.50 zł., kwart. zł. 1. 75; pojed numer 30 gr. W Ameryce i zagranicą: rocznie 2 dol. 50cent półrocznie 1 dol. 25 cent

Adres dla listów, przekazów i telegramów: Kraków XXII. ul. Czarna L. 2. Konto. P. K. O. w Krakowie 405.812. w Warszawie 151.854

Wydawca i redaktor naczelny Ks. Bp. Wł. Faron. -- -- -- Redaktor odpowiedzialny Bronisław Poterucha

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Drukarnia Geizhalsa, Kraków, XXII ul. Kalwaryjska L. 18. Telefon 13379. Pracę zecersko-drukarską wykonał Br. Poterucha, drukarz „Pol. Odr.“